

04 listopada 2021 r.

PKEE: fakty i mity na temat wzrostu cen prądu

W kontekście doniesień medialnych dotyczących skali możliwych podwyżek cen energii dla gospodarstw domowych, kluczowe jest doprecyzowanie, jak nowe taryfy przełożą się w praktyce na wysokość rachunków za energię elektryczną. Istotne pozostaje również wyjaśnienie faktycznych czynników mających wpływ na obecnie obserwowany wzrost cen energii elektrycznej.

Ostatnie tygodnie obfitują w informacje prasowe wskazujące na możliwość nawet 40 proc. podwyżek cen energii elektrycznej. W tym kontekście bardzo ważne jest rozróżnienie dwóch, czasem zamiennie używanych pojęć, które prowadzą do błędnej interpretacji – wzrost cen taryfy vs. wzrost wysokości rachunku za prąd dla gospodarstwa domowego.

Na rachunek za energię elektryczną dla taryfy G, czyli gospodarstw domowych, składają się dwa kluczowe elementy: należność za sprzedaż energii oraz należność za dystrybucję. Cena energii stanowi około połowy rachunku – stąd jeśli mówimy o prognozie wzrostu taryfy np. o 40 proc., w praktyce koszt całego rachunku może wzrosnąć o około 20 proc. Perspektywa podwyżki prawie o połowę w porównaniu do ¼ stanowi istotną różnicę, stąd konieczność precyzyjnego rozróżniania wzrostu cen taryf i rachunków - ponieważ to dwie różne sprawy.

Zmiany cen prądu mają miejsce we wszystkich krajach Europy i są konsekwencją rosnących kosztów wytwarzania energii oraz wdrażania polityki klimatycznej Unii Europejskiej. W 2021 r. największy wpływ na rekordowo wysokie ceny zakupu energii miały gwałtownie drożejące koszty uprawnień do emisji dwutlenku węgla.

Od początku br. ceny praw do emisji CO₂ wzrosły o ponad 80 proc. przekraczając poziom 60 euro za tonę, a na przestrzeni ostatnich 4 lat koszty praw do emisji zdrożały aż 12-krotnie (1200 proc.). Obowiązkowy dla firm energetycznych zakup uprawnień do emisji stanowi obecnie już nawet 50% kosztów energii i jest głównym czynnikiem wpływającym na wysokość taryf oraz w konsekwencji rachunków otrzymywanych przez konsumentów.

Dodatkowymi czynnikami cenotwórczymi były w ostatnim roku również mniejsza produkcja w odnawialnych źródłach energii, a także zwiększone zapotrzebowanie na energię spowodowane ożywieniem gospodarczym, które wystąpiło po miesiącach ograniczeń wprowadzonych w związku z trwającą pandemią COVID-19. Gwałtownie rosnące ceny energii są zjawiskiem powszechnym w wszystkich krajach Unii Europejskiej, które mierzą się obecnie z podobnymi wyzwaniem wynikającymi m.in. ze zjawiska drożejących surowców energetycznych.

Dlatego spodziewany wzrost cen prądu w 2022 r. w Polsce nie jest niczym zaskakującym na tle innych krajów UE, w których ceny hurtowe na giełdach energii wzrosły w ostatnich miesiącach jeszcze bardziej. We wrześniu



PKEE

Polski Komitet Energii Elektrycznej
Polish Electricity Association

br. hurtowe ceny w Polsce były jednymi z najniższych na kontynencie, podczas gdy rynki np. w Hiszpanii, Francji i w Niemczech odnotowywały rekordowe wzrosty cen energii na giełdach. Były one wyższe o nawet 30-50% w porównaniu do Polski.

Jak wynika z analiz - wariant utrzymania cen na dotychczasowym poziomie przełoży się na straty finansowe dla spółek obrotu energią elektryczną w wysokości nawet kilku miliardów złotych. W konsekwencji będzie to oznaczało duże wyzwanie dla zachowania płynności finansowej i możliwości realizacji jakichkolwiek inwestycji. Ma to fundamentalne znaczenie z punktu widzenia bezpieczeństwa dostaw energii elektrycznej dla gospodarstw domowych i całej polskiej gospodarki.

Wzrosty rachunków za energię elektryczną są problemem, z którym mierzy się obecnie wiele unijnych krajów. Dlatego też rządy poszczególnych państw podejmują działania osłonowe, chroniące najuboższych odbiorców przed drożącą energią. Nad podobnymi rozwiązaniami pracuje obecnie również polski rząd.